

Letni, Chamski Podryw, BALANGA (prod. Sebast

1.
Wbijam na parkiet BO,
Chce zobaczyć dobry SHOW,
Wypijam kilka BOMB,
Bo chcę się w opór ZGIAĆ.

My nie liczymy STRAT,
I ile mamy LAT,
Chcemy się głośno ŚMIAĆ,
Dziś nikt nie pójdzie SPAĆ.

Ref.
Nikt nie chodzi tu w pidzanie,
Choć jest ciemna noc,
Jutro później zjesz śniadanie,
Dzisiaj poczuj moc.

My nie liczymy STRAT,
I ile mamy LAT,
Chcemy się głośno ŚMIAĆ,
Dziś nikt nie pójdzie SPAĆ
x2

2.
One tu tańczą WCIAŻ,
Bo się wyszaleć CHCA,
W butelce widać DNO,
Trzeba następną WZIAĆ.

Jesteśmy w mieście ŁÓDŹ,
Chcemy się dobrze SKUĆ,
Balanga aż po WSCHÓD,
Bo nie ma to jak KLUB.

Ref.
Nikt nie chodzi tu w pidzanie,
Choć jest ciemna noc,
Jutro później zjesz śniadanie,
Dzisiaj poczuj moc.

Jesteśmy w mieście ŁÓDŹ,
Chcemy się dobrze SKUĆ,
Balanga aż po WSCHÓD,
Bo nie ma to jak KLUB x2